

UZASADNIENIE

Sebastian Zdzienicki był oskarżony o to, że:

- I. w czasie od maja 2006 r. do czerwca 2008 r. w Warszawie i innych miejscach na terenie kraju oraz na obszarze innych krajów brał udział w zorganizowanych grupach przestępczych ukierunkowanych na popełnianie przestępstw mających na celu przemyt i obrót znacznymi ilościami narkotyków na terenie Polski, przy czym
 - w okresie od maja 2006 r. do grudnia 2006 r. wspólnie i w porozumieniu z Konradem Niedźwieckim, Sebastianem Przybysz oraz innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami występującymi w tym postępowaniu, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez Zdzisława Struś ps. Kajtek,
 - w okresie od maja 2006 r. do czerwca 2008 r. wspólnie i w porozumieniu z Pawłem Szczepanikiem ps. Małolat vel Młody, Karolem Kietlą oraz innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami występującymi w odrębnym postępowaniu, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez Michała Kozę ps. Flamaster vel Flamka,tj. o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. (pkt VI komparycji wyroku);
- II. w czasie od stycznia 2005 r. do czerwca 2008 r. w Łodzi, w Warszawie oraz innych miejscach na terenie Polski, działając w warunkach czynu ciągłego, zorganizowanej grupy przestępczej opisanej w pkt VIII wspólnie i w porozumieniu ze Zdzisławem Struś ps. Kajtek, Konradem Niedźwieckim, Michałem Kożą ps. Flamaster vel Flamka, Pawłem Szczepanikiem ps. Małolat vel Młody, Karolem Kietlą oraz Michałem Grabowskim, Arkadiuszem Setą, Łukaszem Pęskim, Piotrem Urbańskim i innymi osobami, w warunkach czynu ciągłego, wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie substancji psychotropowej w postaci amfetaminy i środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej co najmniej 180.305 gram i tabletek tzw. extazy w ilości łącznej co najmniej 13.600 sztuk, środków odurzających w postaci kokainy w

- ilości co najmniej 300 gram, o łącznej wartości hurtowej nie mniejszej niż 2.341.012,50 złotych, czyniąc sobie stałe źródło dochodów,
tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k. (pkt VII komparycji wyroku);
- III. w czasie października – listopada 2006 r. w Polsce i innych miejscach na terenie Unii Europejskiej, działając w warunkach grupy przestępczej opisanej w pkt. VIII wspólnie i w porozumieniu z Konradem Niedźwieckim i Sebastianem Przybysz i Zdzisławem Struś oraz innymi osobami, wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w wywozie z terytorium Polski do Wielkiej Brytanii substancji, psychotropowej ze wskazaniem na amfetaminę w ilości co najmniej 3.000 gram o wartości hurtowej nie mniejszej niż 30.000 złotych, przyjmując iż przedmiotem przestępstwa jest znaczna ilość narkotyków,
tj. o czyn z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. (pkt VIII komparycji wyroku);
- IV. w czasie od jesieni 2007 r. do początku czerwca 2008 r. w Polsce i innych miejscach na terenie Unii Europejskiej, działając w warunkach grupy przestępczej opisanej w pkt. VIII, także wspólnie i w porozumieniu z Piotrem Urbańskim oraz innymi osobami, wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w wwozie na terytorium Polski z Holandii środków odurzających w postaci marihuany w ilości co najmniej 20.000 gram o wartości hurtowej nie mniejszej niż 300.000 złotych przyjmując, iż przedmiotem przestępstwa jest znaczna ilość narkotyków,
tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. (pkt IX komparycji wyroku).

Wyrokiem z dnia 25 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w miejsce czynu opisanego w pkt VI komparycji wyroku – VIII aktu oskarżenia, uznał oskarżonego Sebastiana Zdzienickiego za winnego tego, że w Warszawie i innych miejscowościach na terenie Polski oraz poza jej granicami, działając w różnych składach osobowych, przy czym w okresie co najmniej od czerwca do listopada 2006 r. wspólnie i w porozumieniu ze Zdzisławem Strusiem, Sebastianem Przybyszem, Łukaszem Ponichterą oraz innymi osobami odpowiadającymi w odrębnych postępowaniach, a także z dotychczas nieustalonymi

osobami, a w okresie co najmniej od czerwca 2006 r. do czerwca 2008 r. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odpowiadającymi w odrębnych postępowaniach, a także z dotychczas nieustalonymi osobami brał udział w zorganizowanych grupach przestępczych – pierwszej kierowanej przez Zdzisława Strusia i drugiej – kierowanej przez ustaloną osobę odpowiadającą w odrębnym postępowaniu – mających na celu popełnienie przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, polegających w szczególności na braniu udziału w obrocie i wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości substancji psychotropowych i środków odurzających oraz przywozie do Polski i wywozie z Polski za granicę znacznych ilości substancji psychotropowych i środków odurzających, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 258 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 4 wyroku).

Z kolei – w miejsce czynów opisanych w pkt. VII, VII i IX komparycji wyroku – IX, X i XI aktu oskarżenia, uznał Sebastiana Zdzenickiego za winnego tego, że w okresie co najmniej od czerwca 2006 r. do czerwca 2008 r. w Warszawie i innych miejscowościach na terenie Polski oraz poza jej granicami, działając w warunkach zorganizowanych grup przestępczych opisanych w punkcie 4 wyroku, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy wziął udział w obrocie oraz wprowadził do obrotu znaczną ilość substancji psychotropowej w postaci siarczanu amfetaminy łącznie nie mniej niż 6.000 gramów tej substancji, nie mniej niż 6.700 tabletek extazy, a także znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 25.000 gramów tego środka, a nadto działając w tych samych warunkach wziął udział w przywozie z Holandii do Polski znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany nie mniej niż 12.000 gramów tego środka, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 55 ust. 3 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179 z 2005 r., poz. 1485 z późniejszymi zmianami) w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179 z 2005 r., poz. 1485 z późniejszymi zmianami) w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 250 stawek dziennych grzywny – przyjmując wysokość 1 stawki dziennej w kwocie 100 złotych (pkt 5 wyroku).

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. za zbiegające się przestępstwa wymierzył oskarżonemu karę łączną 8 lat pozbawienia wolności (pkt 16 wyroku), a na podstawie art. 45

§ 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej pochodzącej z przestępstwa w kwocie 398.400 złotych (pkt 17 wyroku).

W dalszej części wyroku zaliczył S. Zdzienickiemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności (pkt 19 wyroku) oraz zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych (pkt 21 wyroku).

Z wyrokiem nie zgodził się obrońca oskarżonego, który na podstawie art. 425 k.p.k. zaskarżył niniejsze orzeczenie w całości.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:
 - a) art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, zamiast swobodnej, oderwanej od zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także sprzecznej z zasadą obiektywizmu oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań Konrada Niedźwieckiego, Pawła Szczepanika, Michała Grabowskiego, Piotra Urbańskiego, która doprowadziła do uznania, iż S. Zdzienicki popełnił zarzucanemu aktem oskarżenia czyny,
 - b) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez dokonanie pozytywnej oceny wyjaśnień i zeznań P. Szczepanika, na których w znacznej części oparto uznanie S. Zdzienickiego za winnego zarzucanych mu czynów pomimo faktu, iż postawa świadka w toku przesłuchania na rozprawie głównej całkowicie uniemożliwiła zadawanie mu pytań i weryfikację depozycji uprzednio złożonych w charakterze podejrzanego, a tym samym uniemożliwiło S. Zdzienickiemu wykonywanie prawa do obrony;
 - c) art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez:
 - niedostateczne odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku procesu myślowego, jaki przeprowadził sąd meriti oceniając poszczególne dowody w konsekwencji przypisując oskarżonemu popełnienie zarzucanych mu czynów, w szczególności udział w dwóch zorganizowanych grupach przestępczych oraz udział w przywozie z Holandii do Polski znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany;
 - pominięcie w uzasadnieniu wyroku opisanie przyczyn przypisania oskarżonemu S. Zdzienickiemu uczestniczenia w obrocie konkretnych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych oraz uczestniczenia w przywozie do Polski konkretnych ilości środka odurzającego w postaci marihuany,

- co w konsekwencji doprowadziło do znacznego ograniczenia możliwości poddania zaskarżonego rozstrzygnięcia prawidłowej, wszechstronnej kontroli instancyjnej;
2. stanowiący konsekwencję powyższych naruszeń przepisów postępowania błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na uznaniu, że oskarżony S. Zdzienicki:
 - a) brał udział w zorganizowanych grupach przestępczych kierowanych przez Z. Strusia i M. Kozę;
 - b) uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami substancji psychotropowych w postaci amfetaminy oraz tabletek extazy, a także uczestniczył w obrocie środkami odurzającymi w postaci marihuany, a ponadto wziął udział w przywozie z Holandii do Polski znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany, pomimo, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, prawidłowo przeanalizowany, nie dawał podstawy do wysnucia takich wniosków.

Wskazując na powyższe, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I Instancji.

Na rozprawie odwoławczej w dniu 27 października 2015 r. obrońca oskarżonego złożył ponadto pismo procesowe, stanowiące uzupełnienie wywiedzionej apelacji, w którym zawarł m.in. dodatkową argumentację w celu wykazania popełnionych przez Sąd Okręgowy w Łodzi błędów w ocenie zeznań świadków P. Szczepanika oraz P. Urbańskiego (k. 4903-4905).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja obrońcy i podniesione w niej zarzuty okazały się nietrafne, a zatem nie mogły prowadzić do wywołania skutku postulowanego przez jej autora. Wbrew bowiem twierdzeniom obrońcy, Sąd Okręgowy nie dopuścił się żadnego z zarzucanych mu uchybień, to jest ani nie naruszył wymienionych w środku odwoławczym unormowań kodeksu postępowania karnego ani też nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mogącego mieć wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia.

Nie miał więc racji obrońca oskarżonego, gdy twierdził, że sąd meriti uchybił określonym przepisom proceduralnym (pkt 1 apelacji). Kontrola instancyjna zaskarżonego

orzeczenia uprawniała bowiem do konstatacji, iż wydanie w przedmiotowej sprawie określonej treści wyroku w odniesieniu do osoby oskarżonego Sebastiana Zdzenickiego poprzedzone zostało gruntowną i wszechstronną analizą całokształtu zebranych w toku postępowania istotnych dowodów. Nadto, stanowisko sądu a quo wyrażone tak w zakresie oceny tychże dowodów, jak i zarzucanych oskarżonemu czynów stanowiących przedmiot rozpoznania – w postaci przypisanej S. Zdzenickiemu w wyroku, jest logiczne i przekonujące, w żadnym razie nie uchybiając doświadczeniu życiowemu i zasadom logicznego rozumowania i nie pomijając ani okoliczności, które świadczyły na korzyść oskarżonego, ani okoliczności przemawiających na jego niekorzyść, a tym samym – korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k.

Chybiony jest więc zarzut, iż sąd a quo naruszył treść art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a w konsekwencji dokonał nie swobodnej, lecz wybitnie dowolnej oceny zeznań świadków Konrada Niedźwieckiego, Pawła Szczepanika, Michała Grabowskiego i Piotra Urbańskiego i w rezultacie bezpodstawnie uznał, że oskarżony Sebastian Zdzenicki „popętnił zarzucane mu aktem oskarżenia czyny”.

Sąd Okręgowy, czyniąc ustalenia w odniesieniu do udziału oskarżonego S. Zdzenickiego w zorganizowanych grupach przestępczych kierowanych przez Zdzisława Strusia, ps. Kajtek oraz Michała Kożę, ps. Flamaster, jak i przestępstw popełnionych przez oskarżonego w ramach uczestnictwa w tychże nieformalnych strukturach, prawidłowo za dowody o istotnym dla rozstrzygnięcia w tej materii znaczeniu uznał zeznania świadków Konrada Niedźwieckiego (grupa Z. Strusia) oraz Pawła Szczepanika, Michała Grabowskiego (grupa M. Kozy) i Piotra Urbańskiego. Niewątpliwie bowiem depozycje wymienionych osób – czy to w postaci składanych przez nich wyjaśnień w charakterze podejrzanych, czy też w postaci złożonych zeznań, pozwoliły w sposób pewny i jednoznaczny na ustalenie roli (pozycji) oskarżonego S. Zdzenickiego we wskazanych dwóch grupach przestępczych, metod działania tychże grup, ich struktury oraz rodzaju i ilości narkotyków, w których obrocie i przemyśle uczestniczył oskarżony.

Nie można przy tym zgodzić się z konstatacją obrońcy, iż Sąd Okręgowy przecenił wartość wskazanych dowodów, a to z tego powodu, iż K. Niedźwiecki, P. Szczepanik, M. Grabowski i P. Urbański korzystali ze statusu tzw. małych świadków koronnych i byli żywotnie zainteresowane obciążaniem jak największej ilości osób, aby w ten sposób zyskać

przychylność organów ścigania i w rezultacie uzyskać satysfakcjonujący, tu: złagodzony wymiar kary.

Sam skarżący, formułując tego rodzaju zarzut, zauważa przecież jednocześnie, że relacje prezentowane przez wskazanych świadków, zostały przez sąd meriti uznane za wiarygodne między innymi z tego powodu, że świadkowie ci w toku prowadzonego postępowania nie wykazywali ani „tendencji do wybielania siebie”, ani tym bardziej – do nadmiernego obciążania oskarżonego S. Zdzienickiego.

Co więcej, sąd a quo wykazał przekonująco, iż depozycje tychże świadków znalazły potwierdzenie w innych przeprowadzonych w sprawie dowodach, tworząc z nimi spójną i logiczną całość, pozwalającą na odtworzenie obrazu przestępczej działalności dwóch zorganizowanych struktur przestępczych, w tym roli oskarżonego S. Zdzienickiego.

Słuszności wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy wniosków odnośnie wartości dowodowej relacji K. Niedźwieckiego, P. Szczepanika, M. Grabowskiego i P. Urbańskiego i ich znaczenia dla wypowiedzenia się w przedmiocie rodzaju i zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego nie może podważyć zarzut obrońcy wyrażający się w twierdzeniu o zaniechaniu przez sąd meriti ustalenia czy w procesach, w których występowali wymienieni świadkowie, doszło istotnie do zastosowania względem tych osób dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary w trybie unormowania art. 60 § 3 k.k.

Po pierwsze należy bowiem podkreślić, że zgodnie z wyrażoną w art. 8 § 1 k.p.k. zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sąd, sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Oznacza to, innymi słowy, obowiązek czynienia przez sąd orzekający własnych ustaleń faktycznych w oparciu o zebrane i przeprowadzone w toku postępowania dowody, a konsekwencji – możliwość dokonania konkretnych ustaleń na podstawie dowodów ocenionych odmiennie niż w innym prawomocnie ukończonym postępowaniu. Wiążący charakter dla sądu mają jedynie prawomocne rozstrzygnięcia kształtujące prawo lub stosunek prawny (art. 8 § 2 k.p.k.). Tym samym niedopuszczalne jest m.in. dokonywanie oceny zeznań świadków na podstawie prawomocnych wyroków wydanych w innych sprawach, ponieważ stałoby to w rażącej sprzeczności z zasadą swobodnej oceny dowodów (zob. także wyrok SA w Białymstoku z dnia 4 maja 2015 r., sygn. akt II AKa 50/15, opubl. Legalis nr 1273377).

Po drugie zaś, określonej postaci sytuacja procesowa świadków K. Niedźwieckiego, P. Szczepanika, M. Grabowskiego i P. Urbańskiego obligowała sąd a quo wyłącznie do uważnej i

skrupulatnej oceny złożonych przez nich zeznań (i wyjaśnień), czemu sąd ten sprostał całkowicie, o czym jednoznacznie przekonują pisemne motywy zaskarżonego wyroku. Ponieważ argumentacja przywołana w tej materii w uzasadnieniu jest logiczna i wyczerpująca, a sąd ad quem w pełni ją podziela, brak jest podstaw do jej ponownego przytaczania, a w konsekwencji – powielania.

Słuszności i prawidłowości dokonanej przez sąd meriti oceny zeznań w/w świadków, nie podważa ponadto kolejny z zarzutów sformułowanych przez obrońcę, tu: odnoszący się do świadka Piotra Szczepanika i wyrażający się w zaistnieniu – zdaniem skarżącego – dodatkowej okoliczności rodzącej uzasadnione wątpliwości co do rzetelności relacji wymienionego świadka w stosunku do oskarżonego S. Zdzienickiego, a to z uwagi na zaprezentowaną przez świadka w toku rozprawy postawę, wyrażającą się wyłącznie w potwierdzeniu wcześniejszych zeznań i wyjaśnień oraz udzielaniu wymijających odpowiedzi, z odwoływaniem się do niepamięci.

Niewątpliwie tego rodzaju postawa nie tylko obligowała Sąd Okręgowy do ujawnienia P. Szczepanikowi w odpowiednim trybie procesowym jego wcześniejszych depozycji, lecz ponadto do dokonania analizy przeprowadzonego dowodu z zeznań P. Szczepanika w sposób zgodny z unormowaniem art. 7 k.p.k. Treść protokołu rozprawy przeprowadzonej z udziałem P. Szczepanika oraz uzasadnienia zapadłego w przedmiotowej sprawie wyroku prowadzą do jednoznacznego wniosku, że z obowiązków tych sąd meriti wywiązał się należycie. Dodać, a ściślej przypomnieć jedynie wypada, iż zeznania P. Szczepanika nie były jedynym dowodem służącym do ustalenia aktywności oskarżonego w ramach tzw. wątku warszawskiego i istotnie – jak prawidłowo wywiódł Sąd Okręgowy - zeznania (i wyjaśnienia) złożone przez wskazanego świadka korelowały z zeznaniami M. Grabowskiego oraz P. Urbańskiego, tworząc z nimi spójną i logiczną całość, w pełni uprawniającą tak do stwierdzenia, iż oskarżony S. Zdzienicki brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez M. Kożę, zajmując w niej określoną, wysoką pozycję, jak i ustalenia, że działalność oskarżonego S. Zdzienickiego przybrała znaczne rozmiary, łącząc się z udziałem w obrocie i wprowadzaniem do obrotu znacznych ilości narkotyków różnego rodzaju (amfetamina, marihuana, tabletki extazy), w tym także przemytem marihuany z Holandii do Polski.

W żadnym więc razie nie można wyprowadzić wniosku, jak chce tego autor wywiedzionego środka zaskarżenia, iż w omawianym przypadku doszło do naruszenia należnego oskarżonemu prawa do obrony.

Z tych samych powodów chybione jest ponadto stanowisko obrońcy wyrażone w piśmie z dnia 25 października 2015 r. złożonym na rozprawie odwoławczej, zmierzające do wykazania naruszenia przez Sąd Okręgowy w Łodzi art. 5 § 2 k.p.k. poprzez uchybienie nakazowi rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Dla skutecznego sformułowania zarzutu tego rodzaju nie wystarczy bowiem ani negowanie oceny istniejących dowodów, ani też kwestionowanie opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko z tego powodu, że są one niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych okoliczności, bardziej dla niego korzystnych, a których sąd - po ich rozważeniu - nie uznał za wiarygodne lub mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Sąd ad quem w pełni podziela przy tym pogląd, zgodnie z którym „dla oceny zasadności zarzutu złamania zasady in dubio pro reo nie są miarodajne i nie mają znaczenia wątpliwości samej strony, istotnym jest tylko to, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i wobec braku możliwości ich usunięcia nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. A zatem w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo” (tak SN w postanowieniu z dnia 18 sierpnia 2015 r., sygn. akt V KK 214/15, Legalis nr 1331229).

Nietrafny był ponadto i ten z zarzutów apelacji, zgodnie z którym sąd procedując w sprawie miał uchybić unormowaniu art. 4 k.p.k., rozstrzygając „najistotniejsze kwestie dotyczące odpowiedzialności karnej S. Zdzienickiego” na niekorzyść oskarżonego. Okoliczności przedmiotowej sprawy w przełożeniu na treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku dowodzą bowiem niezbicie, że wszelkie nie dające się usunąć wątpliwości zostały rozstrzygnięte w sposób, który przemawiał na korzyść S. Zdzienickiego. Świadczy o tym jednoznacznie zarówno przypisana oskarżonemu ilość narkotyków powiązanych z jego przestępczą działalnością (zdecydowanie mniejsza niż wskazana w zarzutach aktu oskarżenia), jak i dokonane ustalenie co do braku świadomości oskarżonego S. Zdzienickiego, iż nabyta przez świadka K. Niedźwieckiego od oskarżonego amfetamina (3000 gramów) była przeznaczona do wywozu z Polski do Wielkiej Brytanii – i w konsekwencji wyłączone przyjęcie, iż przedmiotowa transakcja stanowiła wyłącznie udział oskarżonego w obrocie środkami psychotropowymi.

Nie miał również racji apelujący wywodząc, iż podczas procedowania w przedmiotowej sprawie w I instancji doszło do naruszenia art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Tylko niejako dla porządku podnieść trzeba, iż co do zasady ewentualna obraza unormowania art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na treść wyroku, skoro do sporządzenia pisemnych motywów wyroku dochodzi dopiero po jego wydaniu. Zarzut naruszenia wymienionego przepisu może natomiast stanowić skuteczną podstawę odwoławczą, ale wyłącznie wtedy, gdy konkretne uzasadnienie na tyle nie odpowiada wymogom ustawowym, że uniemożliwia dokonanie skutecznej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Okoliczność tego rodzaju nie wystąpiła jednak w rozpoznawanej sprawie.

Wbrew bowiem stanowisku obrońcy, pisemne motywy zaskarżonego wyroku pozwoliły sądowi ad quem nie tylko na prześledzenie procesu myślowego sądu meriti w odniesieniu do oceny zebranych w sprawie dowodów, ich znaczenia dla dokonywanych ustaleń faktycznych, jak i przyczyn (podstaw) przypisania oskarżonemu udziału w dwóch zorganizowanych grupach przestępczych, mających na celu popełnianie przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, polegających w szczególności na braniu udziału w obrocie i wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości narkotyków oraz przywozie do Polski oraz wywozie z Polski za granicę narkotyków (pkt 4 wyroku) oraz brania udziału w obrocie, wprowadzania do obrotu, przywozu z Holandii do Polski – w ramach tych grup – znacznych ilości narkotyków (pkt 5 wyroku), lecz przede wszystkim dały podstawę do uznania, że proces ten był prawidłowy i dotyczył całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

Sąd Okręgowy jednoznacznie wykazał, które z przeprowadzonych dowodów pozwoliły mu na dokonanie konkretnych ustaleń faktycznych, a w rezultacie przyjęcie, iż Sebastian Zdzienicki jest sprawcą czynów przypisanych mu w zaskarżonym wyroku.

Przypisując oskarżonemu czyn kwalifikowany na podstawie art. 258 § 1 k.k., sąd meriti poprawnie przeanalizował poczynione ustalenia odnoszące się do nieformalnych struktur przestępczych funkcjonujących pod kierownictwem Z. Strusia oraz M. Kozy, w tym ich składu osobowego, roli i pozycji oskarżonego w każdej z tych grup, wzajemnych powiązań i relacji pomiędzy jej uczestnikami, sposobu zachowania oskarżonego, słusznie w konsekwencji wywodząc, że Sebastian Zdzienicki w strukturach tych brał czynny udział. Równie prawidłowo skonstatował przy tym, że to właśnie z uwagi na pozycję zajmowanej w grupie „warszawskiej”, dostęp do znacznych ilości narkotyków i udział w handlu ich znacznymi ilościami oskarżony był osobą zaufaną także dla Z. Strusia, zdolną zrealizować jego zapotrzebowanie na narkotyki - zwłaszcza, że Z. Struś przebywał w tamtym czasie w zakładzie karnym.

Słuszności wyprowadzonych w tym zakresie wniosków, zwłaszcza w odniesieniu do grupy kierowanej przez M. Kozę, nie podważa eksponowany przez obrońcę oskarżonego w piśmie zawierającym uzupełnienie zarzutów apelacji (k. 4903-4905) fakt, iż w toku przeprowadzonego postępowania nie doszło do przesłuchania Michała Kozy. Argumentacja przywołana w tej materii w przedmiotowym piśmie dla wykazania słuszności zarzutu jest nietrafna, jak również nie ma przełożenia na realia przedmiotowej sprawy.

Po pierwsze zauważyć należy, że wbrew temu, co twierdzi skarżący, w toku postępowania pierwszoinstancyjnego obrońca nie zgłaszał nigdy wniosku o przesłuchanie M. Kozy w charakterze świadka. Przeciwnie, to prokurator początkowo złożył na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2010 r. wyciągi z protokołów przesłuchania Michała Kozy (k. 2041-2062), zajmując przy tym stanowisko, iż „późniejszym czasie będzie wnosił o wezwanie tej osoby jako świadka”, gdyż widzi potrzebę załączenia pełnych protokołów przesłuchania M. Kozy (k. 2074), jednakże ostatecznie ani nie wnosił o ich zaliczenie w poczet materiału dowodowego, ani też nie domagał się wezwania i przesłuchania M. Kozy w charakterze świadka z powodu braku możliwości ustalenia adresu świadka (k. 2938).

Po drugie zaś, jak wskazano już wcześniej, sąd orzekający – w ramach samodzielności jurysdykcyjnej – dokonuje własnych ustaleń faktycznych w oparciu o przeprowadzone na wniosek lub z urzędu dowody. W tej ostatniej jednak sytuacji, jak słusznie zauważa się w orzecznictwie „w wypadku gdy strona nie składa stosownych wniosków dowodowych, powinność sądu wynikająca z art. 167 k.p.k. powstaje tylko wtedy, gdy dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych uzależnione jest od przeprowadzenia dowodu, o którym sąd powziął informację i którego przeprowadzenie jest w ogóle możliwe. Tej inicjatywy sądu nie można mylić z funkcją śledczą realizowaną poprzez poszukiwanie dowodów w procesie udowadniania sprawstwa i winy oskarżonego. Zadaniem sądu jest bowiem bezstronne rozpoznanie sporu procesowego i rozstrzygnięcie co do racji stron procesowych” (tak SN w postanowieniu z dnia 4 lutego 2015 r., sygn. akt V KK 318/14, Legalis nr 1187440).

Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie dysponował kompletnym materiałem dowodowym dla poczynienia prawidłowych ustaleń dotyczących grupy przestępczej kierowanej przez M. Kozę, a w konsekwencji – z powodu nieprzesłuchania M. Kozy – dokonał ustaleń niewłaściwych, niesłusznie przypisując oskarżonemu S. Zdzienickiemu udział we wskazanej strukturze. Przeciwnie, przesłuchani w sprawie świadkowie P. Szczepanik (osoba z bliskiego otoczenia M.

Kozy) i Mi. Grabowski (dealer współpracujący z oskarżonym S. Zdzienickim, zaopatrujący się u niego), jak słusznie wykazał sąd a quo, dostarczyli przekonujących dowodów zarówno na istnienie takiej grupy, jak i jej struktury, składu osobowego, w tym roli oskarżonego S. Zdzienickiego.

Odnosząc się z kolei do drugiego z przypisanych oskarżonemu, kwalifikowanemu kumulatywnie na podstawie zbiegających się przepisów, czynu (pkt 5 wyroku), także nie sposób podzielić zarzutów sformułowanych przez obrońcę tak w apelacji, jak i piśmie stanowiącym jej uzupełnienie. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego, także i w tej materii, pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie są wadliwe.

Zgodzić się więc w pełni należało z sądem meriti, że w przedmiotowej sprawie nie udało się precyzyjnie ustalić ilości poszczególnych narkotyków, które oskarżony S. Zdzienicki wprowadził do obrotu i co do których wziął udział w obrocie. Przyjęta przez ten sąd metoda, wyrażająca się w określeniu ilościowym przy pomocy użytego zwrotu „nie mniej niż”, była prawidłowa, ponieważ istotnie – w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i poczynionych na jego podstawie ustaleń – było pewnym, że faktyczna ilość narkotyków była wyższa, ale jednocześnie niemożliwa do określenia. Wskazane zaś w opisie przypisanego oskarżonemu czynu ilości: 6000 gramów amfetaminy, 6700 sztuk tabletek extazy, 25.000 gramów marihuany (branie udziału w obrocie i wprowadzenie do obrotu) i 12.000 gramów marihuany przywiezionej z Holandii do Polski, wynikają z analizy przeprowadzonych dowodów, wymienionych wprost w uzasadnieniu.

Niezrozumiałym są więc zastrzeżenia formułowane w tej materii przez obrońcę, w tym zwłaszcza w odniesieniu do ilości narkotyku przywiezionego z Holandii do Polski, skoro z poczynionych prawidłowych ustaleń wynika jednoznacznie, iż dwie partie marihuany zostały sprowadzone do kraju z inicjatywy i na zamówienie oskarżonego, który był zainteresowany zakupami „dużych ilości marihuany dobrej jakości” i na ten cel wyłożył w złotych równowartość 6.200 euro, po czym cała ilość wskazanego środka odurzającego, czyli łącznie 12 kilogramów, została przekazana oskarżonemu. Dowód służący do dokonania takich ustaleń, czyli zeznania oraz wyjaśnienia Piotra Urbańskiego, został – jak wskazano wyżej – poddany wnikliwej analizie, mieszczącej się całkowicie w granicach wyznaczonych przez unormowanie art. 7 k.p.k.

Tym samym, twierdzenia obrońcy (k. 4904), zgodnie z którymi zeznania P. Urbańskiego nie uprawniały do wniosku, iż S. Zdzienicki brał udział w przemyśle narkotyków,

Kozy) i M. Grabowski (dealer współpracujący z oskarżonym S. Zdzienickim, zaopatrujący się u niego), jak słusznie wykazał sąd a quo, dostarczyli przekonujących dowodów zarówno na istnienie takiej grupy, jak i jej struktury, składu osobowego, w tym roli oskarżonego S. Zdzienickiego.

Odnosząc się z kolei do drugiego z przypisanych oskarżonemu, kwalifikowanemu kumulatywnie na podstawie zbiegających się przepisów, czynu (pkt 5 wyroku), także nie sposób podzielić zarzutów sformułowanych przez obrońcę tak w apelacji, jak i piśmie stanowiącym jej uzupełnienie. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego, także i w tej materii, pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie są wadliwe.

Zgodzić się więc w pełni należało z sądem meriti, że w przedmiotowej sprawie nie udało się precyzyjnie ustalić ilości poszczególnych narkotyków, które oskarżony S. Zdzienicki wprowadził do obrotu i co do których wziął udział w obrocie. Przyjęta przez ten sąd metoda, wyrażająca się w określeniu ilościowym przy pomocy użytego zwrotu „nie mniej niż”, była prawidłowa, ponieważ istotnie – w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i poczynionych na jego podstawie ustaleń – było pewnym, że faktyczna ilość narkotyków była wyższa, ale jednocześnie niemożliwa do określenia. Wskazane zaś w opisie przypisanego oskarżonemu czynu ilości: 6000 gramów amfetaminy, 6700 sztuk tabletek extazy, 25.000 gramów marihuany (branie udziału w obrocie i wprowadzenie do obrotu) i 12.000 gramów marihuany przywiezionej z Holandii do Polski, wynikają z analizy przeprowadzonych dowodów, wymienionych wprost w uzasadnieniu.

Niezrozumiałym są więc zastrzeżenia formułowane w tej materii przez obrońcę, w tym zwłaszcza w odniesieniu do ilości narkotyku przywiezionego z Holandii do Polski, skoro z poczynionych prawidłowych ustaleń wynika jednoznacznie, iż dwie partie marihuany zostały sprowadzone do kraju z inicjatywy i na zamówienie oskarżonego, który był zainteresowany zakupami „dużych ilości marihuany dobrej jakości” i na ten cel wyłożył w złotówkach równowartość 6.200 euro, po czym cała ilość wskazanego środka odurzającego, czyli łącznie 12 kilogramów, została przekazana oskarżonemu. Dowód służący do dokonania takich ustaleń, czyli zeznania oraz wyjaśnienia Piotra Urbańskiego, został – jak wskazano wyżej – poddany wnikliwej analizie, mieszczącej się całkowicie w granicach wyznaczonych przez unormowanie art. 7 k.p.k.

Tym samym, twierdzenia obrońcy (k. 4904), zgodnie z którymi zeznania P. Urbańskiego nie uprawniały do wniosku, iż S. Zdzienicki brał udział w przemyśle narkotyków,

tym bardziej, że takiego faktu nie potwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie A. Miros i T. Osiński, zaś ewentualne różnice w zeznaniach złożonych przez P. Urbańskiego winny być interpretowane na korzyść oskarżonego, nie zasługiwały na uwzględnienie. To, że A. Miros oraz T. Osiński nie znali oskarżonego S. Zdzienickiego, mimo jednoczesnego utrzymywania kontaktów z P. Urbańskim w związku z określoną działalnością przestępczą, w tym m.in. związaną z przemytem marihuany z Holandii do Polski (świadek A. Miros), nie podważa bowiem relacji prezentowanych w toku postępowania przez świadka P. Urbańskiego, ani też - w konsekwencji - nie wyklucza dokonania przez P. Urbańskiego dwukrotnego przywozu z Holandii 12 kg marihuany na zlecenie oskarżonego.

Równie niezrozumiałym jest kolejny z wyprowadzonych przez obrońcę wniosków, zgodnie z którym Sąd Okręgowy nie był uprawniony do analizy zeznań świadka Ł. Łukasika i w rezultacie do stwierdzenia, że jego depozycje potwierdzają udział S. Zdzienickiego w przestępstwach, za które oskarżony S. Zdzienicki został skazany – skoro sąd ten „nie przesłuchał Ł. Łukasika”. Jak się bowiem wydaje, uwadze skarżącego umknął fakt, iż z powodu braku możliwości skutecznego wezwania świadka na rozprawę w celu jego bezpośredniego przesłuchania (z poczynionych ustaleń wynikało, że Ł. Łukasik przebywał w szpitalu psychiatrycznym w Niemczech), sąd meriti skorzystał z regulacji przewidzianej w unormowaniu art. 391 § 1 k.p.k. i w trybie wskazanego przepisu na rozprawie w dniu 16 lutego 2011 r. odczytał wcześniej złożone przez świadka zeznania (k. 2827). Procedowanie sądu a quo było więc w pełni prawidłowe, stanowiąc wyraz realizacji podstawowego celu procesu karnego jakim jest dochodzenie oraz ustalenie prawdy i w żaden sposób nie naruszając zasady bezpośredniości. Uzasadnionym i uprawnionym było ponadto poddanie wskazanego dowodu analizie w ramach oceny całości zebrań i istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów.

Przytoczone argumenty nie pozwoliły więc ani na podzielenie stanowiska obrońcy o naruszeniu w toku procesu wskazanych przez skarżącego przepisów postępowania, ani o popełnieniu przez sąd orzekający błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mających wpływ na jego treść – jako swoistej konsekwencji uchybień proceduralnych.

Wnioskowanie Sądu Okręgowego, iż oskarżony Sebastian Zdzienicki jest sprawcą przestępstw przypisanych mu w zaskarżonym wyroku, zostało bowiem poprzedzone wnikliwą i wszechstronną analizą zgromadzonych dowodów, a następnie przekonująco i

logicznie uzasadnione. Skoro zaś autor apelacji ani nie wykazał ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd I instancji na podstawie okoliczności ujawnionych w wyniku przeprowadzonego postępowania, ani tym bardziej konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścić się ten sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, to tym samym stanowisko skarżącego musi być potraktowane wyłącznie jako polemika z prawidłowymi ustaleniami i wnioskami sądu meriti. Dlatego też nie sposób zarzutów tych podzielić i uznać je za trafne oraz przekonujące.

Kontrola instancyjna zainicjowana przez obrońcę oskarżonego obligowała sąd ad quem do przeprowadzenia stosownej analizy zaskarżonego wyroku nie tylko pod kątem sformułowanych i podniesionych w apelacji zarzutów, lecz ponadto do dokonania oceny orzeczenia w płaszczyźnie prawidłowości kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu oraz rozstrzygnięcia o karze i zastosowanych środkach.

Podjęta kontrola nie wykazała jednak żadnych nieprawidłowości w tym zakresie.

Sąd a quo dokonał prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego i słusznie zastosował wskazane w wyroku normy kodeksu karnego oraz ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Równie prawidłowo ustalił i przeanalizował okoliczności mające wpływ na wymiar orzeczonych względem S. Zdzienickiego kar, tak jednostkowych, jak i kary łącznej, bacząc przy tym, by stopień dolegliwości kar jednostkowych nie przekroczył stopnia zawinienia oskarżonego i był do niego adekwatny, zaś podstawę wymiaru kary łącznej stanowiła prawidłowa zasada jej określenia. Dlatego też brak podstaw do uznania, że wymierzone oskarżonemu kary oraz zastosowane środki są niesprawiedliwe i noszą cechy niewspółmiernej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Nie można bowiem tracić z pola widzenia rodzaju przestępstw, których popełnienie udowodniono oskarżonemu, a zwłaszcza ich wysokiego stopnia społecznej szkodliwości w przełożeniu na działanie z chęci zysku i rozmiary przestępczej działalności S. Zdzienickiego, niewątpliwie świadczące o jego bardzo wysokim stopniu zdemoralizowania.

Z tych wszystkich względów apelacja obrońcy nie została uwzględniona, a wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi - utrzymany w mocy.

Ponieważ w toku postępowania odwoławczego Sebastian Zdzienicki był reprezentowany przez obrońcę wyznaczonego z urzędu, Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Karoliny Lech kwotę 738 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej. Wysokość wynagrodzenia obrońcy została ustalona na podstawie § 14.2

pkt 5) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461), jak również powiększona o stawkę należnego podatku VAT (§ 2.3 cyt. rozporządzenia).

Jednocześnie oskarżony został obciążony wydatkami postępowania odwoławczego w łącznej kwocie 1.360,13 złotych oraz zwolniony od opłaty w tym postępowaniu. Podstawę rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowił przepis art. 624 § 1 k.p.k. i wynikające stąd uznanie, że z powodu aktualnej złej sytuacji majątkowej w powiązaniu z obowiązkami o charakterze finansowym, wynikającymi z treści wydanego w sprawie wyroku (kara grzywny, przepadek korzyści), oskarżony nie byłby w stanie ponieść całości zobowiązania z tytułu kosztów sądowych.

Ustalona kwota wydatków obejmuje: 738 złotych (wynagrodzenie obrońcy z urzędu), 20 złotych (ryczałt za doręczenia wezwań w postępowaniu odwoławczym), 575,40 złotych (wynagrodzenie biegłego za sporządzoną na piśmie opinię dot. stanu zdrowia oskarżonego), 26,73 złotych (koszt wykonania kserokopii dokumentacji medycznej oskarżonego).



Na oryginalne wiążące podpisy
Za zgodność świadczą
Kierownik Sekretariatu



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Krystyna Mielczarek

Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk

del. SO Barbara Augustyniak (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Łukasz Szymczyk

przy udziale: Konrada Gardy, Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2015 r.

sprawy **Sebastiana Zdzienickiego**

oskarżonego z art. 258 §1 kk; art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 §1 kk; art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk i art. 65 §1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 25 października 2012 r., sygn. akt IV K 177/09

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Karoliny Lech – Kancelaria Adwokacka w Łodzi, kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed sądem II instancji;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.360,13 (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt 13/100) złotych tytułem wydatków postępowania odwoławczego, zaś od opłaty w tym postępowaniu oskarżonego zwalnia.

Jacek Błaszczyk



Krystyna Mielczarek

Barbara Augustyniak
Na oryginalie własnoręcznie podpisany
Za zgodność świadczy
Kierownik Sekretariatu